Adw. W. Łyczywek: Adwokatura wierna swoim zasadom

Publikujemy tekst pt. "Adwokatura wierna swoim zasadom" autorstwa adw. Włodzimierza Łyczywka, dziekana izby szczecińskiej, który ukazał się przy okazji obchodów 100-lecia Odrodzonej Adwokatury Polskiej we wkładce do "Kuriera Szczecińskiego", 5 października.

11 listopada 1918 roku Polska odzyskała swoją państwowość po 123 latach pozostawania pod zaborami mocarstw europejskich. Państwo, w którym obowiązywało dotychczas pięć systemów prawnych i przynajmniej kilka języków urzędowych, bo przecież przeminęło wiele pokoleń i Państwo musiało w pierwszej kolejności zadbać o swoją tożsamość i w miarę jednolity system prawa.

Czy nie dziwi, iż w zaledwie 6 tygodni po odzyskaniu niepodległości Naczelnik Państwa, jakim był Józef Piłsudski wydaje dekret w dniu 24 grudnia 2018 roku o statucie tymczasowym Palestry Państwa Polskiego. Adwokatura Polska jeszcze pod zaborami była zalążkiem myśli patriotycznej, a jej przedstawiciele walczyli o niepodległość zarówno w Legionach, w powstaniach śląskich, jak i w jedynym naprawdę udanym Powstaniu Wielkopolskim.

Mogę z dumą powiedzieć, że z najbliższej rodziny mojej matki jednym dowódców Powstania Wielkopolskiego był Zygmunt Wiza – brat jej ojca.

Tworzenie się nowej państwowości właśnie wymagało w pierwszej kolejności utrwalenie struktur organizacyjnych i zasad działania samorządu adwokackiego.

Z szeregów Adwokatury w II Rzeczypospolitej pochodzili:

- Prezydent Warszawy adw. Stanisław Nowodworski,

- Prezydent Poznania adw. Cyryl Ratajski,

- 9-ciu Ministrów Sprawiedliwości II RP było też adwokatami.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski to wiedział i dlatego właśnie w pierwszej kolejności utrwalił dekretem te struktury i zasady adwokackie, którymi jesteśmy wierni aż do dzisiaj.

1) „Adwokatura winna być rzecznikiem prawa i słuszności” (art. 4 dekretu).

Przywołanie tych dwóch podstaw istnienia Adwokatury nie było i nadal nie jest przypadkowe – adwokat ślubuje przecież stać na straży praw i wolności obywatelskich i to wobec Narodu jest jego powinnością.

Na sztandarach Adwokatury zawsze umieszczone jest przywołanie „Prawo – Ojczyzna – Honor”.

Tak właśnie każdy adwokat i w takiej też kolejności winien widzieć swą powinność wobec społeczeństwa.

2) „winien…mając na względzie dobro publiczne, okazywać poszanowanie i posłuch dla Sądów, urzędów i organów Palestry” (art. 4 dekretu)

Ten nakaz wynikający ze 100-letniego już dekretu, również dla Adwokatury jest oczywisty, a kolejność w nim wskazana też nie jest przypadkowa.

W czasach, gdy narusza się tak łatwo zasadę trójpodziału władzy i gdy władze wykonawcze wręcz

deprecjonują niezależność sądów – adwokat ma obowiązek mieć nadal poszanowanie w pierwszej kolejności dla Wymiaru Sprawiedliwości – bo inaczej być nie może.

3) „zachowywać się godnie z wymaganiami honoru i przyzwoitości”.

Tak to pojmowała Adwokatura w okresie międzywojennym, gdy broniła „pro bono” w wielu procesach politycznych, gdy władze stawały się autorytarnymi (np. w procesie Brzeskim).

W okresie okupacji żadna inna grupa zawodowa nie poniosła tak wielkich strat jak Adwokatura (60% stanu Palestry i 90% aplikantów adwokackich).

W okresie narzuconej nam ponownie władzy autorytarnej po II Wojnie Światowej – adwokaci wykonując swą powinność wynikającą z zasad tego Dekretu:

-bronili w procesach po poznańskim Czerwcu 1956 (adw. St. Hejmowski), narażając wręcz nierzadko swoje życie bądź możność pozostawania w zawodzie,

- odważnie występowali w procesach lat 70-tych Ursusa i Radomia (adw. adw. Jan Olszewski, Tadeusz de Virion, Władysław Siła-Nowicki),

- po zdelegalizowaniu „Solidarności” występowali w procesach stanu wojennego (adw. Edward Wende, Jacek Taylor, Andrzej Kisza, czy też Roman Łyczywek).

Adwokatura Polska na swoim I Zjeździe nieuzgodnionego z władzami komunistycznymi 4 stycznia 1981 roku w swojej uchwale Zjazdowej, którego sam byłem uczestnikiem, pisała, „od lat narasta kryzys moralny, społeczny i prawny” - to wówczas Zjazd Poznański żądał powołania Trybunałów Konstytucyjnego i Stanu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności członków ówczesnego rządu.

Dzisiaj, gdy politycy z pierwszych stron gazet mówią, że wyroki sądów…niekoniecznie ich obowiązują i społeczeństwo w mediach wielokrotnie dostrzega nie krytykę, a brak poszanowania dla majestatu Wymiaru Sprawiedliwości (sąd przecież wyrokuje mając na szyi z łańcuch z orłem, a w sali rozpraw wisi zawsze godło Państwa) – Adwokatura winna pamiętać te sprzed 100 lat swoje powinności i mam nadzieję, że tak one pozytywnie będą odbierane przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

adwokat Włodzimierz Łyczywek
Dziekan SIA

(czytaj wkładkę do Kuriera Szczecińskiego)